

Oprac. STANISŁAW STĘPIEŃ

PRZEZWYCIEŹYĆ PRZESZŁOŚĆ

18 listopada 1965 roku w czasie obrad Soboru Watykańskiego II, w przeddzień Milenium Chrztu Polski, trzydziestu czterech polskich biskupów, na czele z kardynałami Stefanem Wyszyńskim i Karolem Wojtyłą, podpisało List do biskupów niemieckich, w którym znalazły się znamienne słowa: *W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu wyciągamy do Was, [...] nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie*¹.

Po raz pierwszy w najnowszych dziejach ofiara zbrodniczego totalitaryzmu publicznie wybacza swym nieprzyjaciołom i sama także zwraca się o wybaczenie. Polscy biskupi przyznają bowiem, że Polacy także nie są bez winy wobec Niemców. List do biskupów niemieckich wypływał z głębokiego przeświadczenia, że zgodnie z etyką chrześcijańską należy zawsze wybaczać, ale należy także: „uderzyć się we własne piersi”, a nie tylko w namiętnym rozpatrywaniu swojej krzywdy „bić się w piersi bliźniego”. Nigdy wcześniej i nigdy potem żadna ze zwaśnionych stron nie wypowiedziała się tak odważnie i tak dosadnie. Trzeba też przyznać, że podobny proces zaczął dojrzewać po stronie niemieckiej. W latach sześćdziesiątych XX w. wielu niemieckich intelektualistów i działaczy katolickich oraz protestanckich

¹ W liście, napisanym po niemiecku przez abp. wrocławskiego Bolesława Kominka streszczono dzieje Polski, podkreślając ciemne i jasne strony stosunków polsko-niemieckich. Przypomniano, że miliony Niemców ucierpiały wskutek powojennych wysiedleń. Przy tej okazji polscy biskupi zapraszali niemieckich hierarchów na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski.

й з німецького боку. У шістдесятих роках ХХ ст. багато німецьких інтелектуалів і католицьких та протестантських діячів здобувалися на серйозну рефлексію над власною історією з часів Другої світової війни².

Був то далеко не легкий процес. В обох країнах були середовища, які рішуче йому протистояли або не розуміли, чому повинні вибачати своїм реальним або уявленим переслідувачам³. Лист польських католицьких єпископів зустрівся з дуже негативною оцінкою тодішніх властей Польської Народної Республіки. Центральний комітет Польської об'єднаної робітничої партії визнав, що ієрархи Церкви допустилися зради, тому що фальшують історію, а видане ними послання служило виключно німецьким справам, тому що заохочувало до ревізійонізму. Влада всілякими способами старалася скомпрометувати єпископів в очах суспільства. Всупереч тому польські єпископи твердо стояли на своїх позиціях. Їх моральний авторитет значно виріс під час обходів Тисячоліття Хрещення Польщі.

Схожий процес відносно трагічних подій в польсько-українських взаєминах в період Другої світової війни ініціювали польські єпископи інспіровані Папою Римським Іваном Павлом II напередодні Тисячоліття Хрещення Русі-України, запрошуючи 8 жовтня 1987 р. до Папської польської колегії у Римі греко-католицьких ієрархів української діаспори. Продовженням цієї зустрічі був візит у відповідь 17 жовтня того ж року польських священників в Українській колегії св. Йосафата в Римі. На обох цих зустрічах щирі слова про потребу поєднання і пробачення виголосили примас Польщі, кардинал Юзеф Глемп і предстоятель Української греко-ка-

² М.ін. організувалися паломництва до місць нацистських злочинів, наукові та науково-популярні конференції, видавалися історичні роботи, присвячені гітлерівській політиці в окупованих країнах, а 1 жовтня 1965 р. західнонімецька Євангельська Церква оголосила так званий „Східний Меморандум”, в якому апелювала про поєднання та визнання границь на Одрі і Лужицькій Нисі.

³ Про німецький розрахунок з нацистським минулим див. м.ін.: K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933-1945*, Wrocław 2004; K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005.

zdobywało się na mocną refleksję nad własną historią z czasów II wojny światowej².

Nie był to proces łatwy. W obu krajach były środowiska zdecydowanie mu przeciwne bądź też nie rozumiejące, dlaczego mają wybaczać swym rzeczywistym lub urojonym prześladowcom³. List polskich biskupów katolickich spotkał się z bardzo negatywną oceną ówczesnych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uznał, że hierarchowie Kościoła dopuścili się zdrady, gdyż fałszują historię, a wydane przez nich orędzie służyło wyłącznie interesom niemieckim, gdyż stanowi zachętę do rewizjonizmu. Wszelkimi sposobami starano się skompromitować biskupów w oczach społeczeństwa. Mimo to polscy biskupi twardo stali na swym stanowisku. Ich autorytet moralny znacząco wzrósł w czasie obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski.

Podobny proces w odniesieniu do tragicznych wydarzeń w stosunkach polsko-ukraińskich w okresie II wojny światowej zainicjowali biskupi polscy z inspiracji Ojca Świętego Jana Pawła II w przededniu Milenium Chrztu Rusi-Ukrainy zapraszając 8 października 1987 r. do Papieskiego Kolegium Polskiego greckokatolickich hierarchów ukraińskiej diaspory. Kontynuacją tego spotkania była rewizyta 17 października tegoż roku polskich duchownych w Ukraińskim Kolegium św. Jozafata w Rzymie. Na obu tych spotkaniach szczere słowa o potrzebie pojednania i przebaczenia wygłosili prymas Polski kardynał Józef Glemp i zwierzchnik ukraińskiego Kościoła greckokatolickiego kardynał Myrośław Lubacziwski. Niestety ten cenny dialog odbywał się w warunkach emigracyjnych, a nie w ojczyznach obu katolickich Kościołów. Informacje o toczącym się w Rzymie polsko-ukra-

² M.in. organizowano pielgrzymki do miejsc nazistowskich zbrodni, konferencje naukowe i popularnonaukowe, wydawano prace historyczne poświęcone polityce hitlerowskiej w krajach okupowanych, a 1 października 1965 r. Zachodnioniemiecki Kościół Ewangelicki ogłosił tzw. „Memorandum Wschodnie”, w którym zaapelował o pojednanie, a także o uznanie granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

³ O niemieckim rozrachunku z nazistowską przeszłością zob. m.in.: K. Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933-1945*, Wrocław 2004; K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005.

толицької церкви, кардинал Мирослав Любачівський. На жаль, цей цінний діалог відбувався в еміграційних умовах, а не у вітчизні обох католицьких Церков. Інформація про польсько-український діалог, який точився в Римі, не могла безпосередньо і у повній мірі доходити до польської і української спільноти. Оскільки в Польській Народній Республіці в католицьких часописах надруковано, хоч з численними втручаннями цензури, виголошені в Римі промови кардиналів Глемпа і Любачівського, то у Радянській Україні, де Греко-католицька церква діяла виключно в підземеллі, власті не допустили до публічної появи навіть загальної інформації про римські зустрічі. Крім того, висловлені там слова про потребу поєднання і пробачення не були сконкретизовані у вигляді офіційного документу. Позиції обох ієрархів не могли тоді відіграти такої ролі, як це сталося у випадку оголошення *Листа до німецьких єпископів* у 1965 р. Проте слід визнати, що хоч не була це перша польсько-українська ініціатива подолання болючого минулого, то зустрічі римсько-католицьких і греко-католицьких ієрархів у Римі мали переломне значення в процесі взаємного поєднання і заохочували інтелігенцію обох народів до практичної роботи на цьому полі.

Перші дії в цьому напрямі розпочалися в кінці шістдесятих років в еміграційних кругах обох народів, в основному за ініціативою українського публіциста Константина Зеленка та польського поета Юзефа Лободовського. Значущу роль у цьому процесі відіграв Єжи Гедройць та середовище паризької „Культури”. У 1979 р. у цьому питанні офіційно висловилися еміграційні уряди – польський і український, підписуючи 28 листопада того ж року спільну *Декларацію про співробітництво*. Польська інтелігенція підняла українську справу в 1980 р. після народження руху солідарності. Комуністам не вдалося загальмувати цього процесу навіть після введення воєнного стану. Навпаки, зацікавленість українською проблематикою, в тому числі трагічними подіями з періоду Другої світової війни і перших років після її закінчення, значно розширилася на різні суспільні круги, місцеві спільноти, парафіяльні середовища. Проблематику польсько-українських стосунків піднято у видавництвах

inśkim dialogu nie mogły bezpośrednio i w pełni docierać do społeczności polskiej i ukraińskiej. O ile jeszcze w Polsce Ludowej wydrukowano w czasopiśmie katolickich, choć z licznymi ingerencjami cenzury, ogłoszone w Rzymie przemówienia kardynałów Glempa i Lubaczińskiego, to na Ukrainie Radzieckiej, gdzie Kościół greckokatolicki działał wyłącznie w podziemiu, władze nie dopuściły do publicznego ukazania się nawet ogólnych informacji o rzymskich spotkaniach. Ponadto wypowiedziane tam słowa o potrzebie pojednania i przebaczenia nie zostały skonkretyzowane w postaci oficjalnego dokumentu. Stanowiska obu hierarchów nie mogły więc wówczas odegrać takiej roli, jak to stało się w przypadku ogłoszenia Listu do biskupów niemieckich z 1965 r. Niemniej należy uznać, że choć nie była to pierwsza polsko-ukraińska inicjatywa pokonania bolesnej przeszłości, to spotkania rzymskie hierarchów rzymskokatolickich i greckokatolickich miały znaczenie przełomowe w procesie wzajemnego pojednania, zachęcając do praktycznej pracy w tym kierunku inteligencję obu narodów.

Pierwsze działania w tym kierunku rozpoczęły się pod koniec lat sześćdziesiątych w kręgach emigracyjnych obu narodów, głównie z inicjatywy ukraińskiego publicysty Konstantyna Zełenki oraz polskiego poety Józefa Łobodowskiego. Znaczącą rolę w procesie tym odegrał Jerzy Giedroyc oraz środowisko paryskiej „Kultury”. W 1979 r. w kwestii tej oficjalnie wypowiedziały się rządy emigracyjne – polski i ukraiński, podpisując 28 listopada tegoż roku wspólną *Deklarację o współpracy*. W kraju zaś polska inteligencja podjęła sprawę ukraińską w 1980 r. po narodzinach ruchu solidarnościowego. Procesu tego nie udało się zahamować komunistom nawet po wprowadzeniu stanu wojennego. Przeciwnie, zainteresowanie problematyką ukraińską, w tym tragicznymi wydarzeniami z czasów II wojny światowej i pierwszych lat po jej zakończeniu, znacznie się rozszerzyło na różne kręgi społeczne, społeczności lokalne, środowiska parafialne. Problematykę stosunków polsko-ukraińskich podjęto w wydawnictwach drugiego obiegu. Przed wyborami czerwcowymi w 1989 r. istotną rolę odegrał List Lecha Wałęsy „Do wyborców w sprawie mniejszości narodowych i wyznaniowych”, który wprawdzie skierowany był do obywateli polskich, ale dotarł do ukraińskich decydentów,

другого обігу. Перед червневими виборами в 1989 р. істотну роль відіграв Лист Леха Валенси *До виборців у справі національних і релігійних меншин*, який щоправда був скерований до польських громадян, але також дійшов до українських державних керівників та релігійних і світських інтелігентських кругів. У Польщі представники української меншини почали включатися в роботу Громадянських комітетів „Солідарність”. Після осягнення Польщею та Україною повної незалежності питання розрахунку з трагічним минулим сталося перш за все зобов’язанням демократично обраних державних властей. Від цього часу виступи, що стосувалися подій на Волині і в Східній Галичині, стали офіційними документами і публікувалися в службовому друці, журналах, радіо, телебаченні та інтернеті. У справі моральної оцінки скоєних злочинів висловлювалися представники Церков – римо-католицької, греко-католицької, православної та інших релігійних організацій. В науковій сфері розпочато архівні дослідження, організовано ряд конференцій, надруковано ряд документів, трактатів і спогадів⁴.

Всупереч тому, напевно поляки і українці ще довго будуть задавати собі питання: чому й досі ми не можемо подолати болючого минулого?

Польське суспільство відносить враження, що українська сторона ще не відважилася на ґрунтовну рефлексію над репресіями і злочинами, скоєними УПА-ОУН на польському

⁴ Незважаючи на ці позитивні явища, весь час в національних історіографіях домінує пізнавальна односторонність, тобто аналіз і опис власного мучеництва та надання переваги, а часто навіть винятковості користування національною літературою. Нерідко тому взаємовідносин піднімають дослідники, які ані не знають мови протилежної сторони, ані літератури на цю тему, виданої в сусідній країні. У Польщі і в Україні весь час серйозно шкутильгає питання наукової інформації. Тому також з великим визнанням слід підкреслити ініціативу Волинського Краєзнавчого Музею в Луцьку та Інституту Українознавства НАН України в Києві – видання матеріалів до бібліографії обговорюваної проблеми авторства Оксани Каліщук: *Українсько-польське протистояння на західноукраїнських землях у роки Другої світової війни. Матеріали до бібліографічного покажчика*, упор. О. Каліщук, Львів-Луцьк 2007, в якій авторка замістила бібліографічні описи польських публікацій.

a także religijnych i świeckich kręgów inteligenckich. W kraju zaś przedstawiciele mniejszości ukraińskiej zaczęli włączać się w pracę Komitetów Obywatelskich „Solidarność”. Po odzyskaniu przez Polskę i Ukrainę pełnej suwerenności kwestia rozliczenia z tragiczną przeszłością stała się przede wszystkim obowiązaniem demokratycznie wybranych władz państwowych. Od tego czasu wystąpienia dotyczące wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej stały się oficjalnymi dokumentami i były upowszechniane poprzez ich publikowanie w drukach urzędowych, czasopismach, radiu, telewizji i internecie. W sprawie oceny moralnej popełnionych zbrodni wypowiadali się przedstawiciele Kościołów – rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, prawosławnego, a także innych związków wyznaniowych. Na płaszczyźnie naukowej podjęto badania archiwalne, zorganizowano szereg konferencji, ogłoszono drukiem szereg dokumentów, rozpraw i wspomnień⁴.

Mimo to, pewnie długo jeszcze Polacy i Ukraińcy zadawać będą sobie pytania: dlaczego wciąż nie potrafimy przezwyciężyć bolesnej przeszłości?

Spółeczeństwo polskie wciąż bowiem odnosi wrażenie, że strona ukraińska nie zdobyła się na gruntowną refleksję nad represjami i zbrodniami popełnionymi przez UPA-OUN na ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. W polskiej publicystyce, a nawet w publikacjach naukowych często używane jest określenie: „strona ukraińska”, „społeczeństwo Ukrainy” itp., stwarzające wrażenie, że są to postawy na Ukrainie domi-

⁴ Mimo tych pozytywnych zjawisk, wciąż jednak w narodowych historiografiach dominuje poznawcza jednostronność, czyli analizowanie i opisywanie własnej martyrologii oraz faworyzowanie, a często nawet wyłączności korzystania z narodowej literatury. Nierzadko tematy wzajemnych stosunków podejmują badacze niezający ani języka strony przeciwnej, ani wydanej tam literatury. W Polsce i na Ukrainie wciąż poważnie szwankuje kwestia informacji naukowej. Dlatego też z dużym uznaniem należy podkreślić inicjatywę Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w Łucku oraz Instytutu Ukrainoznawstwa NANU w Kijowie wydania materiałów do bibliografii omawianego problemu autorstwa Oksany Kaliszczuk: *Українсько-польське протистояння на західноукраїнських землях у роки Другої світової війни. Матеріали до бібліографічного покажчика*, упор. О. Каліщук, Львів-Луцьк 2007, w której autorka starała się także zamieścić opisy bibliograficzne polskich publikacji.

населенні на Волині і в Східній Галичині. У польській публіцистиці, а навіть в наукових публікаціях часто вживаються визначення: „українська сторона”, „суспільство України” і т.п., створюється враження, що така позиція в Україні домінує. Але це не так, хоча все ще трапляється, що навіть деякі впливові українські політики і популярні історики поширюють так звану „волинську брехню”⁵, тобто публічно заперечують факт геноциду польського населення на Східних Кресах. На Західній Україні в останні роки занадто часто видно, що інспіратори, а навіть винуватці злочинів на Волині публічно ставляться за зразок патріотизму⁶. Кожен народ має право на власну історію і власних героїв. Однак є прийнятні загальнолюдські моральні цінності, яких потрібно дотримуватися навіть в найбільш затягій війні. Якщо хтось їх ламає, то це компрометує навіть найбільшого патріота. Трюїзмом є нагадування, що ніяка, навіть найкраща ціль не освячує лихих засобів. Примітивізмом в політичному житті є також провокаційне сягання до символів, які ображають гідність іншого народу, як напр. встановлення дошки, присвяченої ген. Роману Шухевичу (Тарасу Чупринці) на фасадній стіні польської школи № 10 у Львові. Він був, якщо навіть не безпосередньо, то морально відповідальний за те, що сталося на Волині. Такі провокаційні дії породжують бажання відплати.

Напевно довго ще поляки і українці задаватимуть питання: чому ми й досі не можемо подолати болючого минулого?

Причин напевно є багато. Безсумнівно перешкоджає нам надмірний егоцентризм і домінанта мучеництва в сприйманні національної історії. Польська і українська сучасні історіографічні моделі сформувалися в умовах браку власних національних держав. Перед історичними дослідженнями ставляться не тільки пізнавальні цілі, але й політичні. Історія мала розширювати національну свідомість і мобілізувати до боротьби за незалежність. У підборі фактів та їх інтерпретації поширювалося переконання: „ми, як народ, нікому не зробили кривди, завжди ми були жертвою, а ніколи катом?”

⁵ Є у цьому певна аналогія до так званої освенцимської брехні.

⁶ Ширше я пишу про це в передмові до даної публікації під заголовком *Чи злочин, виконаний від імені народу, „успадковується” потомними?*

nujące lub wręcz powszechne. Tak nie jest, ale wciąż zdarza się, że nawet niektórzy prominentni ukraińscy politycy i popularni historycy dopuszczają się tzw. „kłamstwa wołyńskiego”⁵, czyli publicznego zaprzeczenia faktu ludobójstwa ludności polskiej na Kresach Wschodnich. Na Zachodniej Ukrainie w ostatnich latach zbyt często widać, że inspiratorzy, a nawet sprawcy zbrodni na Wołyniu stawiani są publicznie, jako wzór patriotyzmu⁶. Każdy naród ma prawo do własnej historii i własnych bohaterów. Są jednak przyjęte ogólnoludzkie wartości moralne, które winny być przestrzegane nawet w najbardziej zaciętej wojnie. Jeśli są one łamane, to kompromitują nawet największego patriotę. Truizmem jest przypomnienie, że żaden nawet najszlachetniejszy cel nie uświęca wszystkich stosowanych środków. Prymitywizmem w życiu politycznym jest także prowokacyjne sięganie do symboli, o których z góry wiemy, że uwłaczają godności innego narodu, jak np. wmurowanie tablicy poświęconej gen. Romanowi Szuchewiczowi (Tarasowi Czuprynce) na frontowej ścianie Szkoły Polskiej nr 10 we Lwowie.



⁵ Jest w tym pewna analogia do tzw. kłamstwa oświęcimskiego.

⁶ Szerzej piszę o tym w przedmowie do niniejszej publikacji pt. *Czy zbrodnia dokonana w imieniu narodu jest „dziedziczona” przez potomnych?*

Ця схема, сформована в кінці XIX і на початку XX ст., весь час в меншій або більшій мірі існує. Її рішучій модифікації не сприяла ані молода польська незалежність після 1918 р., ані німецька окупація, а після Другої світової війни московське домінування. В Україні модернізації історичної науки не сприяла модель марксистської історіографії, ґрунтована на боротьбі класів, що зобов'язувала в СРСР (при цьому клас, який гнобив ототожнювався з „польськими панами”). Небагато змінилося, незважаючи на справжній вибух історичних досліджень після 1991 року, тому що в Україні весь час слабо укріплене відчуття національної спільноти, а крім цього існують російські анексійні тенденції не лише політичні, але й культурні.

Іншим серйозним чинником утруднення польсько-українського поєднання є брак цілісного сприймання історії Другої світової війни між українцями західної частини країни (які до 1939 р. жили в польській державі), а українцями, які живуть у межах бувшої Української Соціалістичної Радянської Республіки. Отже, не має відносно цього періоду однієї української історії. Доли українського населення так склалися, що жителі Східної України ідентифікувалися з Червоною Армією (боротьба з Німеччиною була для них вітчизняною війною), а мешканці Західної України протягом деякого періоду Другої світової війни розраховували на підтримку з боку Третього Рейху, вірячи, що подібно як словаки, отримують якусь форму державності, а після поразки Німеччини або після вибуху Третьої світової війни досягнуть незалежності. Тому Червону Армію, як в 1939-1941 роках так і після 1944 р. трактували як окупаційні війська, а УПА протягом багатьох років після закінчення війни вела проти них партизанську війну. Як окупаційну, трактували також польську владу і тому в 1943 р. визнали, що польське населення на кресах буде серйозною перешкодою в установці там української державності. Перейняті фашистською ідеологією, прийняли brutальні методи боротьби як з реальними, так і в їх розумінні потенційними супротивниками.

Українське населення з центральних і східних територій країни з репресіями по відношенню до польського населен-

Był on bowiem jeśli nawet nie bezpośrednio, to moralnie, odpowiedzialny za to, co się stało na Wołyniu.

Takie prowokacyjne działania wyzwalają chęć odwetu. Pewnie długo jeszcze Polacy i Ukraińcy zadawać sobie będą pytanie: dlaczego wciąż nie potrafimy przewyciężyć bolesnej przeszłości?

Przyczyn z pewnością jest wiele. Niewątpliwie przeszkadza nam nadmierny egocentryzm i dominanta martyrologiczna w postrzeganiu narodowych dziejów. Polski i ukraiński nowoczesny model historiograficzny ukształtowały się w warunkach braku własnych państw narodowych. Przed badaniami historycznymi stawiano nie tylko cele poznawcze, ale także polityczne. Historia miała rozszerzać świadomość narodową i mobilizować do walki o niepodległość. W doborze faktów i ich interpretacji upowszechniano się przekonanie: „my jako naród nikomu nie zrobiliśmy krzywdy, zawsze byliśmy ofiarą, a nigdy katem?” Ten schemat uformowany pod koniec XIX i na początku XX w. wciąż jest, w mniejszej lub większej mierze, kontynuowany. Jego zdecydowanej modyfikacji nie sprzyjała ani młoda polska niepodległość po 1918 r., ani niemiecka okupacja, a po II wojnie światowej moskiewska dominacja. Na Ukrainie zaś dodatkowo modernizacji nauki historycznej nie sprzyjał obowiązujący w ZSRR model historiografii marksistowskiej oparty na walce klas (przy czym klasę wyzyskującą utożsamiano z „polskimi panami”). Niewiele zmieniło się, mimo prawdziwej eksplozji badań historycznych, po roku 1991, gdyż na Ukrainie wciąż słabo ugruntowane jest poczucie narodowej wspólnoty, a ponadto wciąż istnieją rosyjskie tendencje aneksyjne, nie tylko polityczne, ale i kulturowe.

Innym poważnym czynnikiem utrudniającym polsko-ukraińskie pojednanie jest brak jednolitego postrzegania dziejów II wojny światowej przez Ukraińców w zachodniej części kraju (przed 1939 r. żyjących w państwie polskim), a Ukraińców żyjących w granicach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Nie ma więc w odniesieniu do tamtego okresu jednej ukraińskiej historii. Losy ludności ukraińskiej tak się potoczyły, że ci na Wschodzie identyfikują się z Armią Czerwoną (walka z Niemcami jest to dla nich wojna ojczyźnianą), a ci na Zachodzie przez pewien okres II wojny światowej liczyli na wsparcie ze strony III Rzeszy wierząc, że podobnie jak Słowacy,

ня не мало нічого спільного, а ті, що служили в радянських партизанських загонах навіть рятували поляків, незважаючи на загрозу з боку своїх родаків. Сьогодні нащадки цієї частини українського суспільства говорять: *за що ми повинні просити вибачення поляків, це не ми вбивали польське цивільне населення на Волині! Успадкування цього злочину нас не стосується.*

Процес уніфікації на полі відчуття національно-історичної спільноти українців, незважаючи на безсумнівний розвиток, весь час далекий від закінчення, отже і відчуття провини за те, що сталося на Волині не розкладається рівномірно на ціле суспільство.

У польському суспільстві навпаки – спільнота доль міцно укріплена. Поляки, незважаючи на політичні і культурні відмінності, є цілісним народом, представники якого подібно відчують як історичні перемоги, так і поразки. Тому питання подій на Волині викликають серед поляків загальне відчуття кривди і рішуче очікування осудження їх винуватців.

*

У даному виданні ми публікуємо 53 документи польсько-українського поєднання і розрахунку з трагічних подій на Волині і в Східній Галичині. Ці документи виходили протягом майже півстоліття, від 1969 до 2013 р., видавалися різними середовищами, професійними групами, церковними ієрархами та офіційною владою обох держав. За своєю вагою вони різні також тому, що деякі безпосередньо відносяться до тих трагічних подій, інші ж лише посилаються на спільне минуле і апелюють про взаєморозуміння і пробачення. Ми надіємося, що зібрання їх в одній публікації уможливить історикам і політологам оцінку описуваних подій, а також ведення ширших досліджень суспільних процесів та конфліктних явищ, а широким кругам поляків і українців усвідомити потребу рефлексної оцінки минулого і потребу взаємного подолання історичних обтяжень, необхідного для майбутніх взаємовідносин.

uzyskają jakąś formę państwowości, a po klęsce Niemiec lub po wybuchu III wojny światowej wybiją się na niepodległość. Dlatego też Armię Czerwoną, zarówno w latach 1939-1941 jak i po 1944 r., traktowali jako wojska okupacyjne i UPA przez wiele lat po zakończeniu wojny prowadziła przeciwko nim wojnę partyzancką. Jako okupacyjną traktowali także władzę polską i dlatego w 1943 r. uznali, że ludność polska na kresach będzie poważną przeszkodą w ustanowieniu tam państwowości ukraińskiej. Zaczadzeni ideologią faszystowską przyjęli brutalne metody walki zarówno z rzeczywistymi, jak i w ich rozumieniu, potencjalnymi przeciwnikami.

Ludność ukraińska z centralnych i wschodnich terenów kraju z represjami wobec ludności polskiej nie miała nic wspólnego, ba, nawet służąc w sowieckich oddziałach partyzanckich ratowała Polaków zagrożonych przez swych współrodaków. Dziś więc potomkowie tej części ukraińskiego społeczeństwa mówią: „za co my mamy przeproszać Polaków, to nie my dokonaliśmy mordów polskiej ludności cywilnej na Wołyniu! Dziedziczenie tamtej zbrodni nas nie dotyczy”.

Proces unifikacyjny na płaszczyźnie poczucia wspólnoty narodowo-historycznej Ukraińców, mimo niewątpliwego zaawansowania, jest wciąż daleki od zakończenia, a więc i poczucie winy za to co się stało na Wołyniu nie rozkłada się równomiernie na całe społeczeństwo.

Przeciwnie jest w społeczeństwie polskim, wspólnota losów jest mocno ugruntowana. Polacy, mimo różnic politycznych i kulturowych są narodem jednolitym, podobnie odczuwającym zarówno historyczne zwycięstwa, jak i klęski. Dlatego sprawy wydarzeń na Wołyniu wywołują wśród Polaków powszechne poczucie krzywdy i zdecydowane oczekiwanie potępienia ich sprawców.

*

W niniejszym wydaniu publikujemy 53 dokumenty odnoszące się do polsko-ukraińskiego pojednania i rozrachunku tragicznych wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Dokumenty te powstały na przestrzeni prawie półwiecza, od 1969 do 2013 r.

Są dziełem różnych środowisk, grup zawodowych, hierarchów kościelnych i wreszcie oficjalnych władz obu państw. Ich waga merytoryczna jest różna, także dlatego, że niektóre odnoszą się bezpośrednio do mających miejsce tragicznych wydarzeń, inne zaś jedynie odwołują się do wspólnej przeszłości i apelują o wzajemne zrozumienie i przebaczenie. Mamy nadzieję, że zebranie ich w jednej publikacji umożliwi historykom i politologom ocenę opisywanych wydarzeń, a także prowadzenie szerszych badań nad procesami społecznymi oraz zjawiskami konfliktowymi, zaś szerokim kręgom Polaków i Ukraińców uświadomi potrzebę refleksyjnej oceny minionej rzeczywistości i konieczność wzajemnego przewyciężenia obciążeń historycznych, niezbędnego dla przyszłości wzajemnych stosunków.



Fot. Jacek Szwic

Konferencja naukowa zorganizowana z okazji 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy. Zorganizowana w Przemyślu w dniach 21-23 X 1988 r. z inicjatywy ks. Stanisława Bartmińskiego, ks. Teodora Majkowicza i dr. Stanisława Stępnia.